

PATRYK HEBROWSKI

Uniwersytet Wrocławski

KILKA UWAG NA TEMAT WIARYGODNOŚCI
I JEJ OCENY W PRZESŁUCHANIU

Wprawdzie posiadanie wiedzy z zakresu psychologii nie jest warunkiem koniecznym do zgodnego z przepisami prawa przeprowadzenia czynności procesowej przesłuchania świadka lub podejrzanego, to jednak zważywszy na fakt, iż czynność owa powszechnie uznawana jest za najważniejszy środek dowodowy w postępowaniu przygotowawczym, warto przyrzeć się towarzyszącym jej aspektom psychologicznym. Należy również pamiętać, że w obecnych czasach, na skutek rozwoju takich dziedzin nauki, jak psychologia i kryminalistyka, posiadanie przez śledczych choćby podstawowych informacji z zakresu techniki i taktyki prowadzenia przesłuchania oraz znajomość elementów mających lub mogących mieć wpływ na treść składanych zeznań okazuje się w ich codziennej pracy bardzo przydatna. Przesłuchanie bowiem, a co za tym idzie całe postępowanie przygotowawcze, nastawione jest przeciw na osiągnięcie określonego efektu – ustalenia zaistniałych okoliczności faktycznych i zebrania dowodów na ich potwierdzenie, czego konsekwencją ma być późniejsze podjęcie odpowiednich decyzji merytorycznych. Właśnie na rodzaj takowej decyzji – przedstawienia podejrzanemu zarzutów, wniesienia przeciw niemu oskarżenia lub umorzenia postępowania – bardzo często ma wpływ treść i jakość złożonych przez świadków lub samego podejrzanego zeznań bądź wyjaśnień. Należy także pamiętać, iż często zdarza się, że relacja świadka, pomimo dużego obciążenia jej subiektywizmem, jest jedyną drogą uzyskania informacji na temat zaistniałego przestępstwa przez osoby prowadzące postępowanie. W takim przypadku prawidłowe przeprowadzenie czynności przesłuchania i trafna ocena wiarygodności złożonych zeznań stają się w prowadzonym postępowaniu absolutnym priorytetem.

Warto zaznaczyć na wstępie, że wprawdzie zagadnienia dotyczące szczerości wypowiedzi przesłuchiwanego świadka i podejrzanego różnią się między sobą, to jednak mechanizmy i okoliczności wpływające na nieprawdziwość ich zeznań lub wyjaśnień oraz efekty, jakie temu towarzyszą, są najczęściej w obu przypadkach podobne.

Wyjaśnić też trzeba, iż literatura psychologiczna wyróżnia w omawianym zakresie trzy podziały wypowiedzi: ze względu na intencje ich autora – na szczerze i nieszczerze; ze względu na ich prawdziwość – na prawdziwe i nieprawdziwe oraz ze względu na ich wiarygodność – na wiarygodne i niewiarygodne¹. Przyjmując taki podział, kłamliwe zatem będą odpowiedzi naraz nieszczerze i nieprawdziwe, a więc takie, w czasie których składania mówiący świadomie przedstawia sytuację niezgodną z rzeczywistością. Wypowiedzi nieświadomie nieprawdziwe zwane są wypowiedziami mylnymi i są one najczęściej efektem jakiegoś błędu lub zakłócenia.

Herbert Maisch słusznie pisze o zeznaniu świadka jako o określonej sytuacji indywidualnej, będącej subiektywną reprodukcją jakichś wcześniejszych wydarzeń². Według Krystyny Gustowskiej-Szwai zdarzające się fałszywe zeznania³, a więc od strony przedmiotowej nieprawdziwe i od strony podmiotowej nieszczerze, spowodowane są m.in. trudną i niecodzienną sytuacją, w jakiej znalazł się przesłuchiwany. Osoba taka odczuwa zaistniałą sytuację najczęściej jako zagrożenie własnej wolności i bezpieczeństwa – rodzi się u niej konflikt pomiędzy chęcią jak najszybszego zakończenia przykłej sytuacji i obowiązkiem złożenia zeznań lub powinnością wyjaśniania⁴. Zbigniew Marten dość obrazowo stwierdza natomiast, iż „przyczyn fałszywości zeznań jest tyle, ile osób składających fałszywe zeznania, a osób starających się składać fałszywe zeznania tyle, ile znajduje w tym swój interes”⁵.

Należy także pamiętać, iż ze względu na powszechność kłamstwa w życiu codziennym⁶ zdarzać się one muszą również w sytuacjach wyjątkowych, jaką dla większości przesłuchiwanym jest przeprowadzana z ich udziałem czynność procesowa. Bogdan Lach i Wiesława Kołakowska wyróżnili cztery rodzaje kłamstwa dla celów przesłuchania⁷: kłamstwo normalne – polegające na świadomym wprowadzeniu przesłuchującego w błąd w celu uniknięcia kary, poniżenia lub uzyska-

¹ K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, *Fałszywe zeznania i ich przyczyny*, Kraków 1971, s. 20, 48.

² H. Maisch, *Die psychologisch-psychiatrische Begutachtung von Zeugenaussagen. Kritische Anmerkungen zur sogenannten Glaubwürdigkeitsbegutachtung*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform” 1974, nr 57.

³ Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań na mocy art. 233 kodeksu karnego podlega tylko osoba przesłuchiwana w charakterze świadka. Podejrzany zaś w każdym momencie postępowania może mówić nieprawdę, co wynika z zagwarantowanego i przysługującego mu prawa do obrony. Stąd bierze się obowiązujące rozróżnienie wypowiedzi przesłuchiwanego na zeznania świadka i wyjaśnienia oskarżonego – przyp. aut.

⁴ K. Gustowska-Szwaja, Z. Lachman, J. Stańda, *op. cit.*

⁵ Z. Marten, *Wstęp do psychologii sądowej*, Katowice 1990, s. 204.

⁶ Amerykańskie badania wykazują, iż średnio człowiek kłamie dwa razy dziennie – por. T. Witkowski, *Psychologia kłamstwa. Motywy, strategie, narzędzia*, Wałbrzych 2002, s. 86.

⁷ W. Kołakowska, B. Lach, *Psychologiczne determinanty zeznań świadków i osób składających wyjaśnienia*, Szczynno 2002, s. 19.

nia jakichkolwiek korzyści; fantazjowanie – czyli kłamanie nieświadome, które występuje najczęściej u dzieci; konfabulację⁸ – wypełnianie luk pamięciowych z przekonaniem o ich prawdziwości (wynikające najczęściej z uszkodzenia mózgu, m.in. u alkoholików i narkomanów) oraz mitomanię, będącą chorobliwą tendencją do opowiadania nieprawdziwych historii, przedstawiających opowiadającego w korzystnym świetle.

Nie można przy tym zapomnieć o wpływie osoby prowadzącej przesłuchanie na treść uzyskanych przez nią zeznań. Wojciech Pasko-Porys słusznie zauważa, że ujawnienie przez przesłuchującego, że zna on motywy kłamstwa, może powstrzymać stronniczego świadka przed kłamstwem, podobnie jak uprzedzenie takiej osoby o grożącej jej odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Tak podziałać może też uprzedzenie, że po zakończeniu czynności trzeba podpisać protokół i tym sposobem potwierdzić swoją wersję⁹. Jak wynika z praktyki, jest to rzeczywiście sposób dość często skuteczny.

Pomijając przyczyny wynikające z zaburzeń psychicznych, można przyjąć, iż powstanie nieprawdziwych zeznań lub wyjaśnień jest efektem niezamierzonego błędu¹⁰ lub świadomego kłamstwa osoby przesłuchiwanej. Błąd występuje wtedy, gdy treść wypowiedzi zgodna jest z subiektywnym przekonaniem przesłuchiwanego, ale stoi w sprzeczności z rzeczywistością. Przesłuchując, należy zatem dążyć do wyeliminowania błędu lub choćby umieć ocenić jego zakres, pamiętając jednocześnie, iż występuje on najczęściej przy określaniu: odległości, prędkości, wielkości, rozmiarów i upływu czasu¹¹.

Jednym z najpoważniejszych błędów zdarzających się w czasie procesowej czynności przesłuchania jest dopuszczenie przez prowadzącego do fałszywego przyznania się do winy, a więc przypisanie sobie przez osobę przesłuchiwaną niezgodnego z prawdą sprawstwa określonych zdarzeń. Sytuacja taka, jako sprzeczna z celami całego procesu karnego i mogąca powodować powstanie tzw. pomyłki sądowej, jest całkowicie niedopuszczalna. Fałszywe przyznanie może wynikać z wielu pobudek – zaburzeń psychicznych, kompleksu winy czy też interesu przesłuchiwanego, który chce dzięki temu dostarczyć alibi rzeczywistemu sprawcy lub samemu uniknąć odpowiedzialności za popełnione przez siebie inne, poważniejsze przestępstwo. Może być ono także efektem wymuszenia ze strony przesłuchu-

⁸ Na temat samej konfabulacji i jej definicji panują w literaturze różne poglądy – por. W. Witwicki, *Psychologia*, t. II, Warszawa 1963, s. 358; T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1969, s. 91; J. Ekel, J. Jaroszyński, J. Ostaszewska, *Mały słownik psychologiczny*, Warszawa 1965, s. 59; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1993, s. 550.

⁹ W. Pasko-Porys, *Przesłuchiwanie i wywiad. Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2007, s. 129.

¹⁰ B. Hołyst dzieli błędy na trzy rodzaje: opuszczenia, dodania i przeinaczenia – B. Hołyst, *op. cit.*, s. 548.

¹¹ Więcej: T. Tomaszewski, Z. Czeczot, *Kryminalistyka ogólna*, Toruń 1996, s. 80.

jącego, zasugerowania lub nawet zastraszenia¹². Jak opisuje Wojciech Pasko-Porys, w badaniu 350 amerykańskich spraw sądowych od 1900 r., w których skazano niewinne osoby, w 14% przypadków skazanie było następstwem fałszywego przyznania się podejrzanego do winy, co z kolei najczęściej było przyczyną niewłaściwego przesłuchania.

Najczęściej, tj. w 45% przypadków, na powstanie fałszywego przyznania miała wpływ odczuwana przez przesłuchiwanego chęć zakończenia przesłuchania, zwolnienia i powrotu do domu oraz uwolnienie się od opresji psychicznej. Niewiele mniej, bo 34%, takich przypadków było wynikiem zaburzeń psychicznych lub chęci zapewnienia sobie schronienia, jedzenia lub dostarczenia alibi innej osobie. W co piątym zaś przypadku (21%) fałszywe przyznanie nastąpiło wskutek przekonania osoby przesłuchiwanej przez prowadzącego przesłuchanie, iż ten ma niezbitę dowody winy podejrzanego, podczas gdy sam podejrzany w wyniku odurzenia alkoholowego lub narkotycznego żadnych zdarzeń nie zapamiętał¹³.

Ze względu na fakt, że za składanie fałszywych zeznań świadkom grozi odpowiedzialność karna oraz w związku z obowiązującymi w procesie karnym zasadą domniemania niewinności i prawem do obrony wykazanie nieprawdziwości wersji podejrzanego spoczywa na organie procesowym. Ważne jest więc, aby poprzez odpowiednio zadawane pytania umieć ustalić, które wypowiedzi przesłuchiwanego są kłamliwe, a następnie uzyskać szczere zeznania lub wyjaśnienia i ewentualnie skłonić podejrzanego do przyznania się. Przydatne w takim wypadku okazują się cztery kryteria, które wyznaczył Friedrich Arntzen, zwracające uwagę na takie cechy wypowiedzi, jak ich: zgodność, powtarzalność, stałość i szczegółowość.

Badanie zgodności wypowiedzi powinno polegać na analizie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego i porównaniu go z wypowiedzią osoby przesłuchiwanej. O nieszczeroci i nieprawdziwości zeznań lub wyjaśnień mogą w tym przypadku świadczyć pojawiające się sprzeczności zewnętrzne z pozostałym materiałem i sprzeczności wewnętrzne, występujące w samych zeznaniach. Powtarzalność i stałość wypowiedzi będą w oczywisty sposób przemawiać za jej wiarygodnością, choć ich brak nie może być jedynym elementem, który spowoduje uznanie zeznań bądź wyjaśnień za nieszczerze. Należy mieć jednak na uwadze istniejącą prawidłowość, iż jeśli pierwsze zeznanie było szczegółowe, to następne – przeprowadzone po dłuższym okresie – utrudnia powtórzenie tych samych szczegółów, jeżeli nie są one zgodne z prawdą. Słabo bowiem zapamiętywalne są takie elementy, jak słowa w czasie rozmów czy panujące warunki atmosferyczne,

¹² W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 132.

¹³ *Ibidem*, s. 131; P. Gassel, B. Hayman, *Police Interrogation in 1990s. An Empirical Study of the Effects of Miranda*, „UCLA Law Review” 1999, t. 839, s. 905.

gdy nie są ściśle związane z opisywanymi zdarzeniami¹⁴. Jeśli chodzi o analizę wypowiedzi pod kątem jej szczegółowości, to wynika z niej, że fałszywe zeznania zwykle zawierają dane o charakterze ogólnym, które to informacje w miarę składania kolejnych zeznań na ten temat są coraz bardziej upraszczane. Nauka dowodzi, że zazwyczaj osoba wyjaśniająca lub zeznająca nieszczerze nie informuje prowadzącego czynność o przypadkowych zdarzeniach, które zaszły w związku z fikcyjnym faktem. W przypadku zaś opisywania zdarzeń naprawdę zaistniałych w pamięci zapisują się także i inne dane¹⁵. Według tezy z wyroku Sądu Najwyższego z 12 maja 1997 r. sygn. akt II KR 29/77 dowodową wartość zeznań powinien zwiększać także fakt uzupełniania i poprawiania protokołu¹⁶.

Wojciech Pasko-Porys wskazuje na często występującą prawidłowość, polegającą na tym, iż zeznania kłamliwe zawierają zwykle tylko dwa elementy interakcji w postaci akcji i reakcji, podczas gdy te prawdziwe mają więcej takich elementów (akcja-reakcja-akcja), co utrudnia zaplanowaną nieszczerłość¹⁷. Wypowiedzi szczerze charakteryzują się opisywaniem niespodziewanych komplikacji, niezwyklej detali, zbyt wielu i niezrozumianych w zdarzeniu. Odznaczają się one ponadto opisami stanu psychicznego osób biorących udział w wydarzeniach, o których mówi przesłuchiwany, i tym, że dialogi są odtwarzane przez przesłuchiwanego w dosłownym brzmieniu. Występują też w tym przypadku spontaniczne korekty i uzupełnienia, co odpowiada mechanizmowi pamięci¹⁸. Używanie zaś przez dziecko skomplikowanych wyrażen powinno wzbudzać podejrzenia przesłuchującego – tak jak posługiwanie się przez osoby dorosłe terminologią, której nie powinny znać¹⁹.

Szczegółową analizę różnych koncepcji oceny zeznań przeprowadziła Ewa Gruza²⁰. Omówiła ona m.in. pierwszy historyczny model, składający się z pięciu kryteriów do badania wiarygodności zeznań, autorstwa Udo Undeutscha; składający się z ośmiu kryteriów schemat Arnego Trankella, który zakładał domniemanie fałszywości wypowiedzi w sytuacji, w której ma ona formalne cechy wypowiedzi fałszywej, a także model Szewczyka-Littmanna – zakładający istnienie siedmiu kryteriów oceny – w tym ocenę stanu poprzedzającego zeznanie i analizę zachowania niewerbalnego. Należy także wymienić najbardziej skomplikowany

¹⁴ F. Arntzen, *Psychologia zeznań świadków*, Warszawa 1989, s. 153.

¹⁵ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 135.

¹⁶ J. Gurgul, *Z problematyki oceny zeznań*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4/28, s. 39.

¹⁷ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 136.

¹⁸ D. Skowroński, *Treściowe kryteria trafności zeznania dziecka jako świadka*, [w:] *Psychologiczne i psychiatryczne opiniodawstwo sądowe w ramach nowych uregulowań prawnych*, J. Stanik, Z. Majchrzyk (red.), Katowice 2001, s. 104.

¹⁹ P. Ekman, *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce, małżeństwie*, Warszawa 1997, s. 60.

²⁰ E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym: problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003, s. 268.

model *Statement Validity Assessment* (SVA-CBCA) autorstwa Udo Undeutsch²¹ oraz wspomniany już wcześniej popularny system Friedricha Arntzena, dzielący na cztery grupy kryteria ocenne: wynikające z przebiegu zeznania, treść zeznań, sposób zeznawania oraz analizujące motywację do wiarygodnego zeznawania²². Należy mieć jednak na uwadze, iż stosowanie któregośkolwiek z wymienionych systemów lub nawet ich wszystkich, może jedynie pomóc przesłuchującemu w wyrobieniu sobie poglądu dotyczącego prawdziwości lub nie zeznań osoby przesłuchiwanej²³. Wprawdzie wiedza z tego zakresu może przyczynić się do wykazania zeznającemu lub wyjaśniającemu kłamliwości jego wypowiedzi i skłonić go do przedstawienia prawdziwej wersji, to jednak należy pamiętać, że psychika każdego człowieka nigdy nie jest taka sama, a na niego samego różnorakie bodźce działają zawsze w inny sposób. W związku z tym zaprezentowane modele oceny wiarygodności wypowiedzi należy stosować z dużą ostrożnością i powinny one służyć jedynie potwierdzeniu odczuć przesłuchującego, a nie stanowić samoistnej i niepodważalnej metody oceny prawdziwości zeznań lub wyjaśnień.

Z jeszcze większą ostrożnością należy podchodzić do kwestii oceniania wiarygodności wypowiedzi świadka lub podejrzanego na podstawie jego zachowań zewnętrznych. Pogląd ten potwierdza współczesna nauka, albowiem w doktrynie słusznie przyjmuje się, że oceny dokonywane na takiej podstawie oraz metody ich uzyskiwania nie mają charakteru naukowego i stanowią w rzeczywistości jedynie próby usystematyzowania wyników przeprowadzanych badań i poczynienia na ich podstawie konkretnych ustaleń oraz znalezienia istniejących prawidłowości i zależności.

Według Idy Kurcz do zachowań zewnętrznych, określanych jako komunikacja niewerbalna, zaliczyć należy: gesty, mimikę, tembr i wysokość głosu, postawę ciała i wykorzystywanie przestrzeni²⁴. Jedną z metod oceniania na podstawie zachowań zewnętrznych z pewnością jest także, robiące ostatnimi czasy coraz większą karierę w życiu codziennym, programowanie neurolingwistyczne (skrót: NLP od ang. *Neuro-Linguistic Programming*). NLP zaczęło powstawać w latach siedemdziesiątych XX w., gdy Richard Bandler oraz John Grinder rozpoczęli badania

²¹ System ten służył z początku jako metoda weryfikacji zeznań dzieci, a następnie – po reformach – znalazł zastosowanie także w szerszym zakresie. Więcej o systemie SVA-CBCA por. W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 138.

²² E. Gruza, *op. cit.*, s. 268.

²³ W nauce istnieją także tzw. pomocnicze metody oceny wiarygodności, takie jak: ocena wypowiedzi pisemnej, rachunek prawdopodobieństwa oraz wybrane rozwiązania taktyczne. Więcej o nich: A. Feluś, *Identyfikacja kryminalistyczna na podstawie języka pisanego*, Kraków 2000, s. 41; T. Tomaszewski, Z. Czeczot, *op. cit.*, s. 145 i 224; B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1996, s. 738; P. Wolańska-Nowak, *Interpretacja wyników ekspertyzy*, [w:] *Ekspertyza sądowa*, J. Wójcikiewicz (red.), Kraków 2002, s. 563.

²⁴ I. Kurcz, *Język i komunikacja*, [w:] *Psychologia*, t. 2, J. Strelau (red.), Gdańsk 2000, s. 231.

nad pracami trójki wybitnych terapeutów, powszechnie uznawanych za ekspertów w swoich dziedzinach: Fritza Perlsa, Virginii Satir oraz dra Milтона H. Ericksona. Pomimo że każda z tych osób używała w swej działalności różnych metod, uważano, że wszyscy oni w pracy z pacjentami uzyskują bardzo dobre rezultaty. W wyniku swych obserwacji Bandler i Grinder zaproponowali podział postrzegania na system wzrokowy, słuchowy i czuciowy, a ich metoda z czasem weszła w zakres szkoleń na temat praktycznego przesłuchiwania. System ten polega na analizie wzajemnych związków, zachodzących pomiędzy świadomością, językiem i zachowaniem zewnętrznym człowieka²⁵. Metoda NLP, w oparciu o przeprowadzone liczne badania²⁶, przyjmuje założenie, że lewa półkula mózgowa jest bardziej logiczna i analityczna od prawej półkuli, która z kolei odpowiada za procesy kreacji, a więc także tworzenia kłamstwa. Ze względu na to, iż zachowania ludzi są pochodną procesów neurologicznych i człowiek postrzega otoczenie za pomocą systemów opartych na zmysłach, przesłuchujący, zgodnie z metodą NLP, powinien zorientować się, który z trzech systemów (wzrokowy, słuchowy, czuciowy) jest u przesłuchiwanego dominujący i odpowiednio do niego formułować pytania²⁷.

Warto przypomnieć, że osoba kłamiąca zazwyczaj obawia się wykrycia jej kłamstwa i właśnie ta obawa może się u niej uzewnętrzniać w postaci odbiegających od normy zachowań. Zazwyczaj zaburzenia takowe przyjmują formę nadmiernej kontroli własnego zachowania oraz powodują powstawanie zakłóceń wypowiedzi, wywoływanych dłuższym i odmiennym od zwykłego procesem myślowym. Sygnałem dla przesłuchującego powinna być w takim wypadku odczuwalna przez niego sztuczność i nienaturalność zachowań osoby przesłuchiwanej – zwłaszcza jej stałe i nieadekwatne do sytuacji pobudzenie²⁸. Czująca się natomiast komfortowo osoba zeznająca prawdziwie ma z kolei np. tendencję do naśladowania ruchów głowy i gestów prowadzącego czynność, co może sugerować jej szczere zachowanie²⁹.

Ponieważ w praktyce często występuje osądzanie danej osoby na podstawie pierwszego wrażenia, w celu zminimalizowania powstania ryzyka błędu ze strony przesłuchującego, należałoby najpierw ustalić, jakie zachowania są w zwykłych

²⁵ www.wikipedia.pl; www.nlp.pl

²⁶ H. Anisman, *Neurolinguistic*, [w:] *Encyclopedia of Psychology*, t. 2, R. Corsini (red.), Nowy Jork 1984, s. 425.

²⁷ Badania wskazują, iż system wzrokowy – podobnie jak słuchowy – występuje u ok. 40% populacji, a system czuciowy u ok. 20%. Więcej na temat tych systemów: W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 168.

²⁸ P. Ekman, *op. cit.*, s. 124.

²⁹ V. Sandoval, *Strategies to Avoid Interview Contamination*, „FBI Law Enforcement Bulletin”, 2003, t. 72, nr 10, s. 12.

okolicznościach dla osoby przesłuchiwanej normalne i dopiero po uzyskaniu wiedzy na ten temat, próbować wychwycić zachowania nienaturalne. Trudno sobie jednakże wyobrazić przeprowadzenie takich „przygotowań” w praktyce, gdyż osoby prowadzące postępowania są zazwyczaj przeciążone pracą. Mając na uwadze, że zdarzają się niezwykle uzdolnieni kłamcy – inteligentni, zachowujący się swobodnie, myślący szybko i mający zdolności aktorskie – należy dążyć do uniknięcia popełnienia przez przesłuchującego tzw. błędu Otella, czyli sytuacji, w której osoby zeznające szczerze oraz mówiące nieprawdę ujawniają takie same oznaki emocji³⁰.

Jak wykazały rozliczne badania, wszelkie techniki wykrywania kłamstwa, opierające się na ocenie zachowań zewnętrznych³¹ osób przesłuchiowanych, obarczone są wysokim ryzykiem błędu³² i mają niewielkie zastosowanie w praktyce dochodzeniowo-śledczej.

Omawiając niniejszą problematykę, nie można zapomnieć o zdarzających się także w czasie składania zeznań bądź wyjaśnień nieświadomych zaburzeniach w procesie przetwarzania informacji w postaci różnorodnych zakłóceń lub błędów. Zakłócenia takie mogą być spowodowane warunkami podmiotowymi, zewnętrznymi lub społecznymi³³. Do czynników podmiotowych, oprócz pięciu zmysłów i sprawności ich funkcjonowania, zdolności postrzegania czasu i inteligencji, zaliczyć trzeba także: osobowość, temperament³⁴, uwagę³⁵ oraz emocje³⁶. Wpływ emocji obejmuje nie tylko zapamiętywanie i postrzeganie, ale ma także znaczenie dla procesu oceniania – np. ludzie w dobrym nastroju stosują często drogę „na skróty”, osoby zaś w nastroju neutralnym lub negatywnym przetwarzają argumenty w sposób bardziej systematyczny³⁷. Kolejnym istotnym czynnikiem podmiotowym jest ludzka pamięć. W postępowaniach karnych statystycznie najczęściej przesłuchuje się świadków i podejrzanych o podstawowym wykształceniu, którzy w czasie zdarzenia znajdowali się pod wpływem działania alkoholu. Niezwykle

³⁰ P. Ekman, *op. cit.*, s. 124.

³¹ Inne przykłady możliwych reakcji związanych z nieprawdziwym zeznawaniem bądź wyjaśnianiem to m.in.: splatanie rąk, bębnienie palcami, pocieranie ucha, lekkie puszczenie głowy, krzyżowanie nóg, podciąganie skarpet, poprawianie włosów, częste oblizywanie warg, rozglądanie się po pokoju, skupianie uwagi na jednym obiekcie, rozluźnianie kołnierzyka – A. Krzyżcin, *Wywiad kryminalistyczny z analizą zachowania*, „Problemy Kryminalistyki” 1997, nr 216, s. 25.

³² Liczne badania dowodzą, iż trafność oceny wiarygodności jedynie na podstawie zachowań zewnętrznych przesłuchiwanego bliska jest rezultatowi „rzutu monetą” i wynosi około 53%, por. W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 180.

³³ B. Hołyst dzieli czynniki wywierające zniekształcający wpływ na percepcję i sądy o świecie zewnętrznym na obiektywne, fizjologiczne i psychiczne – B. Hołyst, *op. cit.*, s. 544.

³⁴ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 152.

³⁵ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 109.

³⁶ P.G. Zimbardo, *Psychologia społeczna*, s. 473.

³⁷ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 152.

ważne staje się zatem, aby przesłuchanie następowało jak najszybciej po zaistniałych wydarzeniach, a zadawane w czasie jego trwania pytania były proste i jednoznaczne³⁸. Przesłuchanie spełniające te kryteria stanowić będzie dla procesu środek dowodowy o znacznie większej wartości niż przesłuchanie przeprowadzone po znacznym odstępie czasu od zaistniałych wydarzeń. Umysł ludzki jest bowiem tak skonstruowany, iż najwięcej materiału zapomina w ciągu pierwszych trzech dni, a następnie stopniowo przez pierwszy miesiąc. W pozostałym okresie stan zapamiętywania materiału ulega względnej stabilizacji³⁹.

Wpływ na ocenę wiarygodności wypowiedzi, oprócz czynników podmiotowych, mają także, jak wspomniano, warunki zewnętrzne i społeczne. Oczywiście jest, że mniej wartościowe dowodowo będzie rozpoznanie w czasie okazania napaśnika przez pokrzywdzonego, gdy napad nastąpił o późnej porze, zimą, w ciemnej ulicy i przy padającym obficie deszczu niż takie samo rozpoznanie w przypadku napaści przy dobrych warunkach pogodowych i pełnym oświetleniu. Do istotnych czynników społecznych należy zaliczyć natomiast: nacisk społeczny, sugestie osób postronnych, nawyki środowiskowe i kulturowe, pochodzenie społeczne, a nawet sytuację materialną przesłuchiwanego⁴⁰.

Kryteria oceny wiarygodności były nie tylko punktem zainteresowania naukowców, ale stały się także przedmiotem rozważań sądowych. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1972 r. w sprawie *Neil vs Biggers* Sąd Najwyższy ustanowił pięć następujących kryteriów oceny rozpoznania w sprawach karnych: możliwość widzenia, uwagę, dokładność opisu sprawcy przed jego okazaniem, pewność rozpoznania oraz czas, jaki upłynął między zdarzeniem a okazaniem. Kryteria te są do dziś wykorzystywane w praktyce sądowej na poparcie wniosków o odrzucenie koronnego dowodu z okazania, choć zdaniem wielu autorów trafność jedynie ostatniego kryterium znajduje odzwierciedlenie w teorii i wynikach badań⁴¹.

Oprócz mających wpływ na ocenę wiarygodności wypowiedzi zakłóceń, w czasie czynności przesłuchania mogą przydarzyć się także rozmaite błędy – i to zarówno ze strony przesłuchiwanego, jak i przesłuchującego. Podstawowy w tym wypadku „błąd atrybucji” polega na przecenianiu w postępowaniu innych osób ich wewnętrznych właściwości – jest on więc stosowaniem swoistego skrótu poznawczego⁴². Taki błąd polegać może np. na autorytatywnym uznaniu za mrukliwą i nieprzystępną jakiejś osoby, która na co dzień jest zupełnie inna, a chwilowy jej

³⁸ F. Arntzen, *op. cit.*, s. 30.

³⁹ J. Henderson, *Pamięć i zapominanie*, Gdańsk 2005, s. 94.

⁴⁰ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 157.

⁴¹ Por. G. Wells, A. Bradfield, *Good, You Identified the Suspect, [w:] Feedback to Eyewitness Distorts Their Reports of the Witnessing Experience*, „Journal of Applied Psychology” 1998, t. 83, nr 3, s. 360.

⁴² F. Försterling, *Atrybucje. Podstawowe teorie, badania i zastosowania*, Gdańsk 2005, s. 97.

nastrój związany jest z przeżywaną żałobą po stracie kogoś bliskiego lub też na przypisywaniu swoich sukcesów czynnikom wewnętrznym, a porażek – zewnętrznym⁴³. Rozpowszechnianie błędu atrybucji spowodowane jest tym, że większą wartość w spostrzeganiu ma zachowanie innych, aniżeli kontekst określonej sytuacji. Podobnie ma się rzecz w przypadku efektów pierwszego wrażenia oraz świeżości. Powodują one, że lepiej pamięta się dane, z którymi zapoznaje się na początku, a wraz z wydłużeniem się czasu trudniej jest przypomnieć sobie pewne szczegóły (efekt pierwszeństwa) oraz te dane, z którymi miało się do czynienia na końcu (efekt świeżości). W zależności od sytuacji jeden z tych dwóch efektów może stać się dominujący⁴⁴.

Na powstawanie błędów mogą mieć wpływ także inne efekty – takie jak np. efekt podobieństwa i efekt aureoli, zwany efektem halo. Ten pierwszy charakteryzuje się tym, że przesłuchiwany przypomina oceniającemu go przesłuchującemu jakąś inną, znaną mu osobę i na tej podstawie przesłuchujący zakłada, że przesłuchiwany jest do tej osoby podobny także osobowościowo. Szczególnie mocno efekt ten działa, gdy oceniający uzna, iż przesłuchiwany jest podobny do niego samego. Nauka zaleca więc wystrzeganie się dzielenia się z przesłuchiwanym swymi poglądami po to, by nie okazało się, że ma on podobne poglądy, co z kolei może wywołać wzbudzenie w przesłuchującym sympatii do przesłuchiwanego i skutkować jego przychylniejszą oceną⁴⁵. Efekt aureoli występuje zaś w przypadkach spostrzeżenia pewnej pozytywnej cechy u przesłuchiwanego, co skutkować będzie automatycznym przypisaniem tejże osobie innych pozytywnych cech, niezależnie od ich posiadania lub nie przez przesłuchiwanego⁴⁶. Na tej samej zasadzie, na skutek zauważenia na początku negatywnej cechy, może nastąpić także przypisanie przesłuchiwanemu innych cech negatywnych. Taki rodzaj efektu halo zwany jest efektem diabelskim – w odróżnieniu od tzw. efektu anielskiego. Ze względu na to, iż z reguły najpierw dostrzegany jest wygląd zewnętrzny innego człowieka, udowodnione jest, że bycie urodziwym sprzyja powstawaniu efektu anielskiego, a brak urody lub drażniące przesłuchującego zachowania sprzyjać będą osiągnięciu efektu diabelskiego⁴⁷.

W przypadku ostatniego z omawianych zagadnień, tzw. samospełniającej się przepowiedni, mamy do czynienia ze zjawiskiem, gdy fałszywa definicja jakiejś sytuacji staje się prawdą w wyniku działań podjętych z powodu nieprawdziwych założeń. Efekt działania wskazanego mechanizmu zaistnieje wtedy, gdy wobec jakiejś osoby wyrażane będą określone oczekiwania związane z cenioną lub po-

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ A.D. Yarmey, *The Psychology of Eyewitness Testimony*, „Free Press New York” RRRR, s. 86.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 87.

⁴⁶ A. Januszewski, *Niektóre uwarunkowania zdolności poznania siebie i drugiej osoby*, Lublin 1988, s. 131.

⁴⁷ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2004, s. 1085.

gardzaną cechą i oczekiwania te wpłyną na postępowanie względem tej osoby. Może się więc zdarzyć, że zachowywanie się nawet wobec profesora wyższej uczelni, jakby był on osobą mało inteligentną, spowoduje, że zacznie on w tym czasie rzeczywiście mówić prostym i mało wyszukany językiem. W taki właśnie sposób bardzo często kształtowane są u ludzi cechy ujemne – takie jak np. ich nieodpowiednie zachowanie, złe wyniki w nauce, a nawet postawy kryminalne⁴⁸.

Podsumowując, wypada zadać sobie pytanie, czy ocena zachowania powinna wynikać z przeprowadzonej przez śledczego na podstawie posiadanej wiedzy z zakresu psychologii i kryminalistyki analizy czy też powinna być efektem jego wycucia, intuicji zawodowej i doświadczenia? Nauka, nie umniejszając roli i znaczenia intuicji, sformułowała jednak wniosek, że wskazane jest w takich przypadkach ocenianie bardziej analityczne niż całkowicie swobodne⁴⁹. Intuicja ma bowiem niższy poziom sterowalności i zaufania do metody niż analiza. Należy uznać za słuszny także pogląd, iż ocena analityczna charakteryzuje się stosunkowo niewielką liczbą błędów. Jednakże, gdy owe błędy już się przytrafiają, to mają one zazwyczaj poważny charakter i w znaczący sposób wpływają na zmianę postrzegania rzeczywistego stanu⁵⁰. Rozwiązaniem zatem najbardziej pomocnym będzie praktyczne zastosowanie w czasie przeprowadzanego przesłuchania zarówno elementów teorii naukowych, jak i zdanie się przez śledczego na własne doświadczenie, intuicję zawodową i wycucie co do konkretnego przypadku. Warto też zawsze pamiętać, iż powtarzana przez naukowców (W. Stern, J. Stanik, Z. Marten, W. Pasko-Porys) opinia, że zeznania szczere i całkowicie prawdziwe stanowią zaledwie nieznaczny wyjątek od reguły, nie traci na aktualności⁵¹.

⁴⁸ T. Tysza, *Psychologiczne pułapki oceniania i podejmowania decyzji*, Gdańsk 1999, s. 203.

⁴⁹ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 164, zob. też: P. Ekman, *op. cit.*, s. 124, gdzie autor formułuje wniosek, iż dłuższa obserwacja sprzyja trafności takiej oceny.

⁵⁰ W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 164; K. Hammond, T. Pearson i in., *Direct Comparison of the Relative Efficiency on Intuitive and Analytical Cognition*, New Jersey 1987, s. 753.

⁵¹ Por. Z. Marten, *op. cit.*, s. 173; J. Stanik, *Wybrane problemy psychologii zeznań świadków*, [w:] *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, L. Tyszkiewicz (red.), Warszawa 1986, s. 167; W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 125.